

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 253 A

Warszawa, sobota 27 sierpnia 1938 r.

Rok XIII

W dżungli plotek politycznych

„Polonia” wciąż swata „ABC” z plk. Sławkiem
„Folksfront” boi się porozumienia grup narodowych

Nadchodzący sezon polityczny poprzedzony jest obfitą falą najrozmaitszych plotek politycznych. Część tych plotek puszczona została przed paru dniami przez dwa pisma, pozornie daleko od siebie stojące, mianowicie przez „Naprawiački” i „Nowy Kurier” w Poznaniu i przez katowicką „Polonię”. Ta seria plotek umiejscowiona w terytorialnie w Juracie, gdzie przebywał plk. Sławek. W wersji „Polonii” plotki te brzmią, jak następuje:

Jak niesie fama, posłowie Budziński i Dudziński z „Jutra Pracy” mieli zapewnić marsz. Sławka o posiadaniu przez nich kontaktów z grupą O. N. R. przy wydatnictwie „ABC”, „Falanga”, oraz Młodymi Stronnictwa Narodowego z ich przywódcą, dr. Wróblem z Poznania. Natomiast poseł Brzęk-Osiński miał mówić o kontaktach „Naprawy” z konserwą, zgrupowaną przy „Czasie” i „Słowie” wileńskim.

W związku z tym lansuje się tu dwie kombinacje polityczne, wypływające ze wspomnianych rozmów. „Jutra Pracy” miało zaproponować marsz. Sławkowi blok, złożony z „Jutra Pracy”, „Naprawy”, z przyłączeniem O. N. R., „Falangi” i Młodych Stronnictwa Narodowego, natomiast „Naprawa” miała zaproponować blok, złożony z „Naprawy” i „Jutra Pracy” z dołączeniem konserwy.

Nie chcemy tu prostować całego szeregu nonsensów. O wartości tych plotek świadczy twierdzenie, że według nas „Naprawiački” chcą się porozumieć z konserwatystami. Każdy, kto jako tak się orientuje w geografii politycznej Polski, zrozumie niepoważny charakter takiej plotki.

ABC I JUTRA PRACY

Chcemy tu tylko ograniczyć się do sprostowania jednej nieścisłości, która nas bliżej dotyczy. Chodzi mianowicie o tę część plotek, która dotyczy ruchu narodowego - radykalnego i „ABC”. Stawo nowisko nasze wobec plk. Sławka i konserwatystów jest tak wyraźne, że najmniej interesujący się polityką Czytelnik „ABC” przyjmie pogłoski o rzekomym porozumieniu jako wytwór bujnej fantazji. Obszerniejszego wyjaśnienia wymaga stosunek do grupy „Jutra Pracy”.

Jak sobie przypominają nasi Czytelnicy, „ABC” udzielało poparcia propagandowego posłom z grupy „Jutra Pracy” z chwilą, gdy ci posłowie zaczęli głosić na terenie sejmowym hasła będące konsekwencją programu narodowo - radykalnego. Uważaliśmy bowiem i uważamy, że trzeba popierać każdego, kto szczerze stara się przyłożyć do realizacji hasła narodowego - radykalnych w Polsce.

Podczas jednak ostatniej sesji nadzwyczajnej grupa „Jutra Pracy” okazała zbyt mało zdecydowaną w tak poważnej sprawie, jak sprawa kurii żydowskiej w ordynacji samorządowej. W tych warunkach dotychczasowe stanowisko naszego pisma musiało ulec rewizji, gdyż „ABC” jako pismo narodowo - radykalne, może udzielać swego pełnego poparcia tylko tym, którzy są zdecydowani walczyć o program narodowy w sposób radykalny i bezkompromi-

sowy. Każdy więc, kto w taki sposób chce walczyć o realizację nowoczesnego programu narodowego w Polsce, może liczyć na poparcie ruchu narodowo - radykalnego. W tych warunkach jest rzeczą śmieszną twierdzić jak to czyni „Polonia”, że posłowie grupy „Jutra Pracy” mieli ofiarować wywać współpracę O. N. R.

„FOLKSFRONT” BOI SIĘ POROZUMIENIA NARODOWEGO

Innego typu plotki puścił socjalistyczny „Dziennik Ludowy”, opierając się zresztą na informacjach agencji „Echo”. Pisał on: „Jeśli chodzi o stołeczny ruch przedwyborczy, to najwięcej hałasu robi się w okół taktyki endecji i grup oenerowskich. Jak twierdzi agencja „Echo”, grupy ONR „Falanga” i „ABC” zwróciły się do Stronnictwa Narodowego z propozycją zawarcia wspólnego bloku wyborczego w okresie wyborczym do samorządów.”

Nowy kalendarzyk szkolny Związku Polskiego narzędziem walki z żydami

Kalendarzyk szkolny Związku Polskiego na rok 1938/39 już się ukazał w sprzedaży. Kalendarzyk w tym roku ukazał się w objętości 178 str. w pięknej okładce, cena gr. 20.

Zarząd Główny na posiedzeniu swym propozycję tę większością głosów pozostawił bez odpowiedzi. Jedynie tylko prezes Stronnictwa Narodowego, adw. Kazimierz Kowalski, stanął na stanowisku za nawiązaniem luźnych rozmów z ONR.”

Wobec tych plotek trzeba stwierdzić, że ruch narodowo - radykalny stoi na stanowisku współdziałania wszystkich żywiołów narodowych w Polsce. Idealem byłoby stanienie wszystkich ugrupowań narodowych na platformie programu narodowego, głoszącego konieczność radykalnych reform społecznych. W obliczu więc niebezpieczeństwa żydowskiego i komunistycznego ruch narodowo - radykalny nie wyklucza porozumienia się z żadnym ugrupowaniem naprawcze narodowym.

Trzeba jednak stwierdzić, że nikt z ruchu narodowo - radykalnego nie zwracał się z propo-

zycjami do Str. Narodowego, a wobec tego w tych warunkach Str. Narodowe nie mogło odpowiedzieć odmownie. Szerzenie tego rodzaju plotek przez żywioły folksfrontowe ma jedynie na celu utrudnić jakiegokolwiek porozumienia między różnymi grupami narodowymi i ułatwić w ten sposób zwycięstwo folksfrontu.

„JAKKOLWIEK W TWARDEJ BÓG DOSTARCZA PRÓBIE:
ZAPOMNIJ O SWYM PROSZKU, ZWAŻ NA OGROM
SWIATA,
TA MYŚL WIELKA POMNIEJSZE ZAPALY OSTUDZI”
(Mickiewicz)

Pociąg widmo pędził bez maszynisty i palacza

XENIA (STAN OHIO), 26. 8. Niezwykły wypadek miał miejsce w pociągu pośpiesznym, zdążającym z Pensylwanii do San Louisana.

Wskutek eksplozji kotła zostali zabici maszynista i palacz i wyrzucił siłą eksplozji z lokomotywy. Katastrofa miała miejsce w pobliżu Dayton. Znalezione ich martwych przy torze.

Pociąg będący jednym z szybszych ekspresów amerykańskich, pędził dalej bez załogi, prawie trzy mile zanim zdołano go za-

trzymać. Przebył on miasto Cedar ville gdzie zauważono brak maszynisty i palacza na lokomotywie wreszcie zatrzymany przez specjalną załogę ratowniczą. Na szczęście tor kolejowy był wolny i pozbawiony ostrzejszych zakrętów tak iż udało się uniknąć katastrofy.

Kongres Rotary w Sztokholmie str. 3-cla

Drugie przemówienie Daladiera

Zbrojenia i sytuacja franka nie pozwalają na sztywne stosowanie 40 godz. tyg. pracy

Paryż, 26. 8. — W piątek rano odbyło się posiedzenie parlamentarnej grupy stronnictwa radykalno - socjalnego, na którym premier Daladier wygłosił przemówienie, wyjaśniające swoje oświadczenie na temat 40-godzinnego tygodnia pracy.

Daladier oznajmił, że nie zamierza nic dodać, ani nic ująć z przemówienia, które wygłosił w niedzielę, a pragnie jedynie przypomnieć pewne zasadnicze momenty.

40-godzinny tydzień pracy — mówił premier — nie istnieje nigdzie poza Francją i Meksykiem.

Stwarza to oczywiście nierówność współzawodnictwa między Francją a innymi krajami.

Znów deszcze i skłonność do burz

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 b. m.

Pogoda o zachmurzeniu zmienne, w zach. części kraju dużym. Na pozostałym obszarze stopniowo malejącym. Skłonność do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza na południu. Temp. ok. 20 st. Stabe wiatry z kierunków zmiennych z przewagą południowo - wschodnich.

Programową część tego przemówienia premier zawarł w dwóch momentach: 1) sytuacja międzynarodowa wymaga, aby we wszystkich przedsiębiorstwach, pracujących na rzecz obrony narodowej, można było wprowadzić dodatkowe godziny i w ten sposób umożliwić wykonanie programu zbrojeń, 2) obrona franka i sytuacja finansowa Francji domaga się gwałtownie wzrostu produkcji i nie zezwala, aby stosować nadal praktykę odrzucania zamówień cudzoziemskich z powodu 40-godzinnego tygodnia pracy. Trzeba więc, aby wszędzie tam, gdzie jest to konieczne, fabryki francuskie mogły pracować więcej.

Premier zakończył swoje przemówienie wezwaniem do członków grupy, aby udzielili mu swego zaufania.

Po krótkiej dyskusji grupa radykalno - socjalna uchwaliła jednomyślnie zaufanie dla Daladiera.

Druga mowa Daladiera i wynik głosowania stanowić będzie poważny czynnik uspokojenia w gwałtownej kampanii przeciwko rządowi Daladiera, rozpętanej przez socjalistów i komunistów na rozkaz Moskwy. Nie przesądza to jednak, że najprawdopodobniej powstaną nowe próby obalenia rządu Daladiera.

Zgon

Teodora Axentowicza

Ubiegłej nocy zmarł w Krakowie jeden z najwybitniejszych malarzy polskich s. p. Teodor Axentowicz, od 1887 r. profesor i b. rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Ciągle wzrasta

liczba ofiar katastrofy w Omori

TOKIO, 26. 8. — Liczba ofiar tragicznej katastrofy samolotowej w Omori stale wzrasta. Według ostatnich danych, zginęło 45 osób. W ciągu piątku 9 osób spośród poparzonych zmarło w szpitalu.

Cukrownictwo

Światowa produkcja cukru przewyższa znacznie ogólne spożycie tego artykułu, powodując utrzymywanie się ceny, na wolnych rynkach, na bardzo niskim poziomie. — Ten stan rzeczy trwa już od przeszło 10 lat i międzynarodowy przemysł cukrowniczy czynił w ciągu tego czasu liczne starania, aby doprowadzić do ogólnego porozumienia i ograniczenia produkcji cukru przez poszczególne kraje.

Sytuację komplikuje zasadnicza rywalizacja pomiędzy cukrem trzcinowym i buraczanym. — Na pierwszy rzut oka przewagę ma trzcina, ponieważ posiada znacznie wyższą od buraka wydajność cukru na hektar uprawy oraz łatwiejszy i ekonomiczniejszy sposób przerobu, nie mówiąc już o niesłychanie taniej robociznie kolonialnej. — Ale produkcja cukru z buraka posiada dla rolnictwa tak zasadnicze znaczenie, że przemysł ten cieszy się opieką we wszystkich krajach, w których istnieje, i nie wątpliwie ciągle się rozwija w swych państwach trwałą podstawę istnienia w postaci bardzo pojemnych własnych rynków zbytu, może przetrzymać nawet najniższy poziom cen eksportowych, w przeciwieństwie do przemysłu cukrowniczego kolonialnego, pracujące-

go niemal wyłącznie na eksport i nie dającego swym krajom macierzystym tego rodzaju korzyści gospodarczych i społecznych, któreby uzasadniały ponoszenie przez nie znacznych ofiar dla jego podtrzymania w walce z przemysłem cukru buraczanego o międzynarodowe rynki zbytu.

Dotychczasowe porozumienia pomiędzy największymi producentami cukru, nie doprowadziły do trwałego uregulowania tego trudnego zagadnienia. — Słynny „Plan Chadbourne’a”, zawarty w 1930 roku, zawiódł całkowicie pokładane w nim nadzieje ograniczenia produkcji cukru i podniesienia poziomu ceny. — W maju roku ubiegłego zostało zawarte w Londynie nowe międzynarodowe porozumienie, na mocy którego państwa eksportujące cukier, zobowiązały się do prowadzenia eksportu w ramach przyznanych im kontyngentów. — Aby jednak doprowadzić do zgody, ustalono ogólną sumę kontyngentów eksportowych o tyle wyższą od zapotrzebowania, że cały układ okazał się nierealny i jak dotychczas, nie przyczynił się do podniesienia ceny cukru. — Istnieje niewątpliwie bardzo mały szans osiągnięcia na rynkach wolnych ceny względnie opłacalnej dla cukru buraczanego, ponieważ

znaczne podniesienie ceny cukru, będzie miało bezpośredni skutek w postaci zwiększenia produkcji cukru trzcinowego oraz zmniejszenia się światowej konsumpcji, co z kolei przewróci całą sztucznie osiągniętą równowagę.

W tym stanie rzeczy dla polskiego przemysłu cukrowniczego, narówni z całym europejskim przemysłem buraczanym, pozostaje jedynie oparcie o własny wewnętrzny rynek zbytu i prowadzenie tego rodzaju polityki, aby pojemność tego rynku jak najbardziej rozszerzyć. — Pewna część produkcji mogłaby być przeznaczona na eksport, ale tylko w tym wypadku, o ile związane z tym ofiary zbytnio nie obciążałyby wewnętrznej ceny cukru.

W złotówce płaconej przez polskiego konsumenta za kilo gram cukru, prawie połowa tej sumy, to akcyza, podatki i różnego rodzaju opłaty, ponoszone na rzecz Skarbu Państwa, co jak na artykuł pierwszej potrzeby, jest obciążeniem zupełnie nieuzasadnionym. — Z pozostałej części połowa znów, to koszt buraka, reszta — koszty fabrykacji, finansowania produkcji i kosztów handlowych. — Jak widzimy, trzech zasadniczych partnerów ma swój udział w cenie cu-

kru: rolnictwo, przemysł cukrowniczy oraz skarby państwa i niewątpliwie uznać musimy, że — z punktu widzenia gospodarczego — najmniej uzasadnionym jest również wysoki udział Państwa. — Na tym też odcinku najwięcej dałoby się zmienić, aby doprowadzić cenę cukru do jej właściwego poziomu.

Interesy rolnictwa i przemysłu cukrowniczego są zgodne, aby istnienie tej gałęzi produkcji oprócz przede wszystkim na rynku wewnętrznym i po przez politykę niskiej ceny cukru, dążyć do jak największego rozbudowania jego pojemności, zwiększając konsumpcję cukru w kraju. — Trwałe jednak rezultaty tej polityki, będzie można osiągnąć dopiero przez skoordynowanie wysiłków wszystkich trzech wymienionych uprzednio partnerów: w pierwszym rzędzie Skarbu Państwa — przez zwolnienie cukru od nadmiernego opodatkowania, następnie rolnictwa — przez stopniowe, równoległe do wzrastających plonów, obniżenie ceny dostarczanych buraków i przemysłu — przez obniżenie w miarę wzrostu produkcji istniejących kosztów przerobu oraz kosztów finansowych i handlowych.

Stefan Opolski